

Zgodnie z postanowieniami podjętymi w pierwszym dniu pobytu w Polsce premiera J. Chaban-Delmasa przez szefów rządów Polski i Francji, w Warszawie odbyły się robocze spotkania przedstawicieli zainteresowanych resortów gospodarczych obu stron dla zbadania możliwości dalszego, wzajemnie korzystnego rozwoju polsko - francuskiej wymiany handlowej.

W wyniku przeprowadzonych rozmów podpisano protokół w sprawie rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a Francją.

W protokole stwierdzono m. in., że szczególne znaczenie strony przywiązują do kooperacji przemysłowej, deklarując gotowość stworzenia warunków, które sprzyjałyby intensywnemu rozwojowi tej dziedziny współpracy. (PAP)



*dzisiaj
i jutro*

Pod takim hasłem rozpocząmy dzisiaj cykl publikacji, których twórczym są problemy, związane z trwającą w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kampanią sprawozdawczo-wyborczą. Kampania ta wkraczała w etap konferencji powiatowych i dzielnicowych organizacji PZPR. Zagadnienia będące przedmiotem obrad tych konferencji obejmują — obok spraw wewnątrzpartyjnych — wszystkie najważniejsze problemy polityczne, ekonomiczne i społeczno-kulturalne Wielkopolski, którymi zajmuje się partia, spełniając kierowniczą rolę w życiu narodu. W publikacjach, poświęconych powiatom i dzielnicom Poznania, będziemy ukazywać dorobek, a także nowe zadania, związane z zainicjowanym przez partię etapem intensywnego rozwoju kraju.

Dzisiaj na stronie 3 drukujemy artykuł poświęcony sprawom powiatu czarnkowskiego.

W Kieleckich Zakładach WYROBÓW Metalowych rozpoczęto seryjną produkcję ważnych dla gospodarki narodowej samochodów samowyladowczych „Star SHL” typ W-28-800, o ładowności 4,5 t. Samochody tego typu, nie produkowane dotychczas w kraju, odznaczają się nowoczesnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi i dużą wytrzymałością. Kilka danych technicznych: silnik wysokoprężny, 6-cylindrowy o mocy 100 KM, maksymalna szybkość 80 km/godz. Hydrauliczny mechanizm wywrotu. Nowa wywrotka zbudowana na podwoziu, produkowanym przez starochwicką FSC zakwalifikowana została do grupy „A” charakteryzującej wyroby o standardzie światowym.

Do końca br. kieleckie zakłady wyprodukują 200 sztuk tego typu samochodów; w roku 1972 będzie się ich tu produkować 4 tys. (PAP)

N I E D Z I E L A

POZNAN
29/30 XI 1970
Wydanie AB

Rok wyd. XXVI
Nr 284 [8328]
Cena 50 gr

W sobotę zakończyła się 3-dniowa oficjalna wizyta w Polsce premiera Francji — Jacquesa Chaban-Delmasa. W godzinach popołudniowych opuścił on nasz kraj, udając się wraz z towarzyszącymi mu osobami bezpośrednio z Krakowa drogą lotniczą do Francji. Na lotnisku swego gościa żegnał premier Józef Cyrankiewicz.

Wizyta francuskiego premiera, która przebiegała w atmosferze serdeczności i przyjaźni, stanowi — jak się powszechnie ocenia — doniosły krok w rozwoju wszechstronnych stosunków i umacniania przyjaźni i współpracy między Polską a Francją. Przeprowadzone w trakcie tej wizyty rozmowy polityczne dotyczyły sze rokiej tematyki, zarówno w za kresie problematyki międzynarodowej jak i stosunków dwu stronnych. Ocena przebiegu wizyty, tematyka rozmów i osiągnięte rezultaty zostały zawarte w ogłoszonej w piątek deklaracji o przyjaźni i współpracy polsko-francuskiej.

Spółeczeństwo polskie śledziło przebieg wizyty z dużą uwagą i serdecznym zainteresowaniem. Odbiła się ona także szerokim echem na arenie międzynarodowej, co znalazło m. in. wyraz w licznych komentarzach prasy światowej.

W sobotę — w trzecim, ostatnim dniu wizyty — gość francuski w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza przybył w godzinach rannych na teren b. hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu. Przy-

byli również ministrowie
spraw zagranicznych obu kra-
jów: Maurice Schumann i Ste-
fan Jędrzychowski oraz inne
osobistości.

Premier Francji złożył wieniec pod międzynarodowym pomnikiem 4 milionów ofiar wymordowanych tu przez hitlerowskich barbarzyńców. Drugi wieniec złożył on pod pomnikiem francuskich ofiar oświęcimskiego obozu.

W godzinach południowych J. Chaban-Delmas i J. Cyrankiewicz przybyli do Krakowa. Po zwiedzeniu zabytkowego centrum miasta francuski gość zapoznał się z bogatymi zbiorami sztuki na Wawelu. Spotkał się też z senatem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Paryska sobotnia prasa poranna obszernie informowała o drugim dniu pobytu premiera Francji, J. Chaban-Delmasa w Polsce. Wszystkie dzienniki podkreślały w swych relacjach, że spotkanie Chaban-Delmasa z pierwszym sekretarzem KC PZPR, Władysławem Gomułą, trwało ponad dwie godziny. „Humanite” pisał, iż premier Francji stwierdził, że przeciągnęło się ono znacznie ponad zaplanowany czas i oświadczył, że „w sposób decydujący przyczyniło się do wzbogacenia atmosfery” rozmów polsko-francuskich. Rozmowy te zakończyły się — pisał dalej „Humanite” — podpisaniem wspólnej deklaracji, podsumowującej rozmowy Chaban-Delmasa z przywódcami polskimi.

O podpisaniu deklaracji informuje także „Figaro”. Omówienie deklaracji podały w dziennikach porannych francuskie rozgłośnie radiowe. Prasa poinformowała, że Chaban-Delmas zaprosił polskich przywódców do złożenia wizyty we Francji. (PAP)

W sobotę odbyło się posiedzenie sekretariatu OK FJN z udziałem przewodniczącego Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Prezydium, sekretarze OK FJN Jan Syzdał, Ludomir Stasiak, Jan Karol Wende, Witold Jarośński oraz członek prezydium OK FJN Eugenia Krassowska.

Sekretariat zapoznał się m. in. z przebiegiem obchodów kopernikowskich i zatwierdził plan tych obchodów i akcji społecznych w latach 1971 — 1973. Podkreślono potrzebę rozwijania czynów społecznych oraz kontynuacji fundowaia „gabinetów kopernikowskich” ze środków społecznych. (PAP)

W drugim dniu pobytu w stolicy Filipin papież Paweł VI wygłosił przemówienie do 175 biskupów z krajów Azji, uczestniczących w 6-dniowej konferencji w Manili.

Papież występował tam w obronie przysługującego mu prawa mianowania biskupów i mówił o roli Kościoła w Azji, której mieszkańcy stanowią połowę ludności świata. W przemówieniu tym piętnował również istnienie przepaści między krajami bogatymi a biednymi oraz wzywał do położenia kresu wojnie w Wietnamie.

O wojnie wietnamskiej mówił papież również w przemówieniu wygłoszonym w tym dniu do 200 obywateli południowowietnamskich, którzy specjalnie przybyli do stolicy, by zobaczyć papieża. Paweł VI apelował do stron uczestniczących w wojnie wietnamskiej, by unikały wszelkich posunięć, mogących mieć szkodliwy wpływ na rozmowy pokojowe w Wietnamie. Papież powiedział, iż nie szczędzi wysiłków, by doprowadzić do zakończenia tej wojny drogą rokowań. (PAP)

26 bm. w Olsztynie odbyło się uroczyste przekazanie do użytku nowego szpitala woje wódzkiego. W uroczystości udział wzięli i sekretarz KW PZPR w Olsztynie Tadeusz Białkowski oraz min. zdrowia i opieki społecznej prof. Jan Kozłowski. Nowy obiekt, w budowany kosztem 200 mln zł, wyposażony został nowoczesnie — szczególne uznanie budzą: sale operacyjne, porodowa oraz rehabilitacji. Pracuje tu 50 lekarzy i 400 pielęgniarek. Na zdjęciu: w sali operacyjnej.

Korespondent Reutera donosi z Abidżanu, że 200 najemników regularnej armii portugalskiej wtargnęło w piątek do Gwinei z terytorium portugalskiej Gwinei — Bissau w pobliżu granicy z Senegalem. Radio Konakri, na które powołał się Reuter, zakomunikowało, że 10 najeźdźców, których określono jako kandydatów na samobójców, zostało wziętych do niewoli. Jak się wydaje w stolicy Gwinei panuje spokój.

Piątkowa próba inwazji —
głosi komunikat radia Konak-
ri — została zlikwidowana
przez gwinejskie siły zbrojne.
Podobnie jak kilkakrotne pró-
by desantu od strony morza w
pierwszych dniach bieżącego
tygodnia. (PAP)

Z okazji święta narodowego Socialistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Władysław Gomułka i Marian Spychalski przekazali do Josipa Broz-Tito depeszę gratulacyjną i życzeniami dalszych sukcesów w dziele budowy socjalizmu w Jugosławii.

„Pragniemy wyrazić przekonanie — głosi m. in. depesza — że rzyżan narodów Polski i Jugosławii, ich żywotne interesy oraz ich walka z imperializmem o pokój i socjalizm, stanowią trwałe podstawy dla dalszego rozwoju i ogólniejszej wszechstronnej współpracy między obu naszymi krajami”.

Z tej samej okazji Józef Cyraniewicz wystosował depeszę gratulacyjną do Mitji Ribicica. (FAP)

W sobotę po południu zakończył obrady X Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Na końcowym posiedzeniu ogłoszono skład nowo wybranych organów kierowniczych partii.

Pierwszym sekretarzem ponownie został wybrany **Janos Kadar.** (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże. Miejscami opady drobnego deszczu lub mżawki. Rano zamglenia. Temperatura maksymalna od 6—8 st. Wiatry słabe, na północy umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dwaj radzieccy kosmonauci: Borys Wołynow i Jewgienij Chrunow, przebywający w Indiach, jako goście honorowi, złożyli w piątek wizytę premierowi państwa Indii: Indrze Gandhi. W spotkaniu, które odbyło się w przyjacielskiej atmosferze, uczestniczył również ambasador ZSRR w Indiach, Nikołaj Piegow.

IV Komitet Zgromadzenia Ogólnego NZ (do spraw powiernictwa i obszarów niesamodzielnych), za lecił Zgromadzeniu Ogólnemu uchwalenie rezolucji, potępiającej stanowisko rządu portugalskiego, który odmawia przyznania służ-

~~PAP RADIO BE THE TELEPHONE~~
~~RADIO IN THE STREET~~
~~IN THE STREET~~
~~PAP RADIO IN THE STREET~~
~~RADIO IN THE STREET~~
~~IN THE STREET~~
~~IN THE STREET~~
~~IN THE STREET~~

Jak przyznał zastępca ministra obrony USA, D. Henkin, w czasie tzw. rajdu samolotów dla „uwolnienia” lotników amerykańskich, zestrzelonych nad terytorium DRW, lotnictwo USA bombardowało obiekty w głębi terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW opublikowało w piątek oświadczenie, w którym potępiło działania wojenne USA przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

W piątek przed sądem w Rio de Janeiro zakończył się proces 3 osób oskarżonych o usiłowanie uprowadzenia 1 lipca br. na Kubę samolotu transportowego.

Wyrokiem sądu 21-letnia Jessie Jane skazana została na 18 lat więzienia, 23-letni Fernando Palma Freire na 12 lat więzienia, 21-letni Colombo de Sousa junior na 24 lata więzienia.

Porywaczy pozbawiono także praw politycznych na okres 10 lat.

Deklaracja o przyjaźni i współpracy polsko-francuskiej

Obie strony, bardziej niż kiedykolwiek przekonane o znaczeniu wzajemnej przyjaźni i współpracy, zamierzają nadal w pełni wprowadzać w życie i umacniać postanowienia deklaracji polsko-francuskiej ogłoszonej w Warszawie dnia 12 września 1967 r. na zakończenie wizyty w Polsce generała de Gaulle'a.

Obie strony wyraziły zadowolenie z podpisania w grudniu 1969 r. umów, które regulują ich stosunki handlowe oraz współpracy gospodarczej i kooperację przemysłową na najbliższe lata. Postanowiły one wszechstronnie wzmacniać i harmonijnego rozwoju wzajemnej wymiany gospodarczej oraz ponownie potwierdziły zainteresowanie, jakie przywiązują do intensyfikacji kontaktów między organizacjami gospodarczymi i przedsiębiorstwami obu krajów, podejmowanych w celu rozwoju wymiany i kooperacji, zwłaszcza w dziedzinach przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i elektronicznego.

Strona francuska potwierdziła swą gotowość stwarzania korzystnych warunków dla rozwoju tej współpracy. Strona polska przyjęła to oświadczenie z zadowoleniem i stwierdziła, że gotowa jest również stwarzać korzystne warunki

dla eksportu francuskiego do Polski.

Obie strony uzgodniły ponadto, że raz w roku komisji współpracy gospodarczej będzie przewodniczył minister każdej strony.

Obie strony stwierdziły, że istnieją zadowalające warunki dla realizacji polsko-francuskich umów kulturalnej i naukowo-technicznej. Będą one nadal rozwijać współpracę kulturalną, naukową i techniczną między wyższymi uczelniami i instytucjami naukowymi i badawczymi zarówno w podstawowych dziedzinach kultury i sztuki, jak i w nowych gałęziach nauki, technologii i techniki, w tym również w dziedzinie badań stosowanych. Będą one działać na rzecz lepszego poznania języka drugiego kraju, a także ułatwiać zbliżenie między młodzieżą obu krajów i rozwój stosunków w dziedzinie dokumentacji kulturalnej i naukowo-technicznej, prasy, radia i telewizji.

W tym celu postanowiły one zapewnić pełną skuteczność programów ustalonych wspólnie w dziedzinie kulturalnej, naukowej i technicznej, rozszerzyć i pogłębić współpracę w zakresie nauczania języków, szkolnictwa i dokształcania, zwłaszcza poprzez staże i stypendia. Będą one popierały wspólne przedsięwzięcia w ramach tych programów. Przy pomocy odpowiednich środków będą koordynowane poszczególne programy współpracy między instytucjami kulturalnymi, naukowymi i technicznymi obu krajów. Podkreśliły one swoje zadowolenie ze sprawnego działania istniejących komisji współpracy naukowo-technicznej i kulturalnej oraz wyraziły gotowość utworzenia innych komisji, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Obie strony będą rozwijać współpracę polityczną, utrzymując praktykę odbywania między obu rządami regularnych konsultacji w zakresie problemów międzynarodowych — będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, w celu wymiany informacji, przedstawiania i harmonizowania poglądów oraz ewentualnego uzgadniania inicjatyw.

Będą one łączyć swoje wysiłki, zarówno w zakresie stosunków dwustronnych, jak i w ramach kompetentnych organizacji międzynarodowych, w celu działania na rzecz utrzymania pokoju na świecie.

Rząd polski przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie premiera Francji złożone 26 listo-

pada 1970 roku w czasie wizyty w Polsce, w sprawie zachodniej granicy Polski.

Obie strony dokładać będą wysiłków na rzecz dalszego postępu w dziele odprężenia w Europie i zapewnienia bezpieczeństwa na kontynencie europejskim oraz na rzecz dalszego zbliżenia między państwami w oparciu o zasady integralności terytorialnej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, poszanowania suwerenności, równouprawnienia i niezależności oraz nieuciekania się do przemocy lub groźby jej stosowania i o zasadę pokojowego rozstrzygnięcia sporów. Wyrażają one swoją wolę ułatwiania współpracy państw europejskich we wszystkich dziedzinach, by przez intensyfikację wzajemnych kontaktów utwierdziła się świadomość tego, co jest wspólne dla tych państw i by mógł być przezwyciężony podział Europy.

Obie strony stwierdzają, że współpraca między Polską a Francją odpowiada wspólnym interesom obu krajów oraz sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Oświadczają, że są zdecydowane utrzymać i jeszcze bardziej zacieśniać wieloletnie więzy przyjaźni, które łączą narody polski i francuski.

Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
JÓZEF CYRANKIEWICZ
Premier Francji
JACQUES CHABAN-DELMAS

„Neues Deutschland“ na temat wymiany poglądów NRD/NRF

Koła rządzące w Republice Federalnej muszą wykazać realizm polityczny, aby wnieść wkład w dzieło odprężenia poprzez położenie kresu polityce stawiania przeszkód w sprawie Berlina Zachodniego — pisze organ KC SPD „Neues Deutschland” w dniu 28 bm. w komentarzu na temat wymiany poglądów między sekretarzami stanu NRD i NRF.

„Neues Deutschland” stwierdza, że w związku z płatkową wymianą poglądów mnożą się różnego rodzaju spekulacje ze strony sił prawicowych, podejmowane są próby zablokowania lub co najmniej utrudnienia osiągnięcia pozytywnych rezultatów tej wymiany poglądów. Z tego powodu niezbędne wydaje się jasne sprzeczenie, o co w tej wymianie poglądów chodzi i o jakie sprawy będzie chodziło w przyszłości. Tylko pod tym warunkiem, stwierdza organ KC SPD, że NRF powstrzyma się w Berlinie Zachodnim od wszelkiej działalności, sprzecznej z uznanym z punktu widzenia prawa międzynarodowego statusem tego miasta i naruszającej interesy NRD oraz innych państw socjalistycznych, rząd

Dla dzieci poległych funkcjonariuszy MO i SB

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się w sobotę uroczystość wręczenia książeczek mieszkaniowych PKO 62 dzieciom poległych funkcjonariuszy MO i SB z terenu całego kraju. Fundusze na ten cel powstały z dobrowolnych składek funkcjonariuszy MO i SB, zebranych z okazji jubileuszu 25-lecia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Aktu wręczenia książeczek dokonał minister spraw wewnętrznych — Kazimierz Świątała. (PAP)

Droga przyjaźni



27 bm. otwarto „Drogę przyjaźni polsko-czechosłowackiej”, łączącą Polskę i CSRS poprzez Karkonosze. Zbudowanie tej trudnej trasy górskiej podjęło się polskie przedsiębiorstwo CEKOP, które wykonało pracę w ciągu 30 miesięcy. Na zdjęciu: uczeni stymy uroczystości otwarcia nowej trasy udają się samochodami na pierwszą próbną jazdę tą arterią.

telefoto

W związku z sesją CDU/CSU

Nota ambasadora ZSRR

W piątek ambasador ZSRR w NRD, Piotr Abrasimow, wystosował notę do ambasadorów trzech mocarstw zachodnich w NRF, w związku z planowaną na 30 listopada w Zachodnim Berlinie sesją parlamentarną frakcji CDU/CSU zachodniemieckiego Bundestagu.

W nocie radzieckiej wskazuje się, że chodzi tu o prowokacyjne posunięcie, skierowane przeciwko wysiłkom zmierzającym do unormalnienia sytuacji w Berlinie Zachodnim i wokół tego miasta.

PAP

stkie partie. Są to — prawdziwe kojarzenie legalnych i nielegalnych środków walki; praca w masowych organizacjach klasy robotniczej i wśród chłopstwa; możliwość porozumień, pod warunkiem zachowania samodzielności i niezłomnego przestrzegania zasad z partiami opozycyjnymi i ugrupowaniami socjalistycznymi nie stojącymi na gruncie marksizmu.

Po dziś dzień zachowały swą aktualność sformułowane przez Engelsa zasady stosunków wzajemnych między partiami socjalistycznymi na bazie internacjonalizmu proletariackiego. Stojąc na stanowisku, że formy międzynarodowego zjednoczenia mogą ulegać zmianom w zależności od sytuacji, podkreślał jednocześnie z całym naciskiem konieczność ideowej jednoci partii proletariackich. W konkretnych warunkach lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Engels uważał za zbędne utworzenie ściśle scentralizowanej organizacji Międzynarodówki. Sądził, że „swobodne zjednoczenie, dobrowolne kontakty podtrzymywane przez kongresy wystarczą dla zapewnienia zwycięstwa”, ale równocześnie podkreślał, że „ogólne zasady powinny być niezmiennie przestrzegane”, a decyzje kongresu powinny być obowiązujące dla wszystkich ich uczestników. Wszystkie partie socjalistyczne muszą uwzględnić w swej działalności interesy ruchu robotniczego jako całości, a stosunki między partiami powinny się opierać na zasadzie pełnego równouprawnienia.

Lenin uważał, że po Marksie „był Engels najwybitniejszym w całym cywilizowanym świecie uczniem i nauczycielem współczesnego proletariatu”.

BORYS TARTAKOWSKI
dr nauk historycznych

Polska aparatura w kosmosie!

Start rakiety „Wertikal-1”

Jak informuje Polski Komitet Badania i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej PAN — zgodnie z programem współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych — w sobotę o godzinie 8.30 czasu moskiewskiego z terytorium europejskiej części Związku Radzieckiego wystrzelono na wysokość 487 km rakietę geofizyczną „Wertikal-1”.

Rakietę „Wertikal-1” przeznaczoną jest dla prowadzenia kompleksowych badań ultrafioletowego, rentgenowskiego i submilimetrowego badania promieniowania Słońca i pochła-

niania tego promieniowania w atmosferze Ziemi, koncentracji elektronów i jonów dodatkowych na różnych wysokościach, temperatury elektronowej oraz cząstek meteorytowych.

W głowicy rakiety umieszczono pojemnik z aparaturą badawczą. W pojemniku znalazła się następująca aparatura: blok rentgenowskich komórek ciemniowych i rentgenowski spektroheliograf, zaprojektowane i zbudowane przez uczonych polskich, spektrometry rentgenowskie opracowane i zbudowane przez uczonych radzieckich oraz aparatura do badań cząstek meteorytowych, zaprojektowana i zbudowana wspólnie przez uczonych węgierskich, radzieckich i czeskosłowackich.

W przedziale aparaturowym ustawiono fotometr alfałyma i pojemnościową sondę, dla częstotliwości radiowych opracowane i zbudowane przez uczonych NRD, a także aparaturę naukową dla pomiaru submilimetrowego promieniowania Słońca i parametrów jonosfery Ziemi, zbudowaną w ZSRR we współpracy z uczonymi Bułgarii, Czechosłowacji i NRD.

W miejscu wyrzelenia rakiety „Wertikal-1” przeprowadzono pomiary pochłaniania fal radiowych o częstotliwościach 1,0, 1,5, 2,0 megaherców — za pomocą urządzeń naziemnych „Ama”, pochodzących z NRD.

Na wysokości 100 km pojemnik z aparaturą naukową oddzielił się od rakiety i wyładował na spadochronach.

Specjaliści z Polski, NRD, CSRS i ZSRR uczestniczyli w montażu i testach aparatury naukowej, zmontowanej na rakiecie „Wertikal-1”, a także brali udział w wystrzeleniu rakiety.

Wstępna analiza uzyskanego w wyniku eksperymentu, materiału wykazała, że aparatura pracowała podczas lotu normalnie.

Organizacje naukowe krajów uczestniczących we wspólnym eksperymencie przystąpiły do opracowywania danych naukowych. (PAP)

Kolejny radziecki satelita

27 listopada w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego satelitę telekomunikacyjnego „Molnia-1”. Satelita telekomunikacyjny „Molnia-1” włączony zostanie do systemu dalekośćnej łączności telefonicznej i telegraficznej, transmitować on także będzie audycje programów telewizji centralnej ZSRR do punktów sieci „Robita”, położonych w rejonach Dalekiej Północy, Syberii, Dalekiego Wschodu i Azji Środkowej.

Satelita wprowadzony został na wysoką eliptyczną orbitę, której apogeum wynosi 39.430 km nad półkula północna, a perygeum 435 km nad półkula południowa. Okres obiegu Ziemi wynosi 11 godzin 47 minut, nachylenie orbity względem płaszczyzny równika — 65,3 stopnia. (PAP)

Jaka będzie pogoda w grudniu?

Synoptycy PIHM zapowiadają, że w grudniu br. nie należy spodziewać się obfitych opadów śniegu, czy większych mrozów. Przewidują bowiem, że średnia, przynajmniej dla Polski centralnej, temperatura w grudniu utrzyma się raczej w pobliżu normy wieloletniej, a więc w granicach ok. minus 1 stopnia, a opady nawet nieco poniżej normy, tj. na poziomie 35 mm.

W pierwszej dekadzie temperatury dniem spadają do 1 do 3 stopni, a nocą do zera do minus 2 st. z zachmurzeniem dużym, rozpozgonieniami i możliwocią niewielkich opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem. Mogą w tym czasie wystąpić mgły, wiatr będzie okresami dość silny, przeważnie z północnego zachodu.

Druga dekada grudnia ma być ciepła przy temperaturze w dzień od 2 do 5 stopni, a nocą w pobliżu zera. I w tej dekadzie spodziewane jest zachmurzenie duże.

W trzeciej dekadzie zima da bar dziej znać o sobie, gdyż temperatura w tym okresie może się obniżyć dniami od zera do minus 2 stopni, a nocą od minus 3 do minus 6 st. (PAP)

Milionowa tona węgla na estakadzie Swinoportu

28 bm. na estakadzie bazy przeładunkowej Swinoport II rozładowana została z wagonów kolejowych milionowa tona węgla.

Estakada uruchomiona wiosną tego roku miała — zgodnie z pierwotnymi założeniami — rozładować pół mln. ton węgla rocznie. Przy sprawnej obsłudze tego urządzenia przez kolej, uzyskano dwukrotnie większą wydajność już w ciągu 8 miesięcy. (PAP)

Polsko-radziecka wymiana towarów

W sobotę w Warszawie podpisano protokół o wymianie towarów rynkowych na rok 1971 między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego PRL i Ministerstwem Handlu ZSRR.

Protokół przewiduje w roku przyszłym obroty w wysokości ok. 75 mln. zł dew. po obu stronach.

W ramach wymiany rynek polski otrzyma z ZSRR m. in. zegarki, aparaty fotograficzne, naczynia emaliowane, papier, dywany, tkaniny, herbatę, konserwy rybne, koniak i szampan. W zamian dostarczymy do ZSRR m. in. konfekcję odzieżową, kosmetyki, maszyny do szycia, artykuły szkolno-biurowe, niektóre tkaniny, wódki i wino.

Równocześnie podpisany został protokół o dalszej bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej między resortami handlu obu krajów na 1971 r. (PAP)

Czy można przewidzieć przyszłość?

Temu pasjonującemu zagadnieniu poświęcone będzie 11 grudnia specjalne wydanie radiowego magazynu popularno-naukowego „Widnokrąg”.

W dniu tym w studio radiowym zasiada specjalista reprezentujący różne dyscypliny nauk: cybernetyk — red. Krzysztof Boruń, ekonomista — doc. dr Zbigniew Chrupek, fizjolog — doc. dr Zbigniew Jethon, historyk — doc. dr Henryk Samsonowicz. W rozmowie uczestniczyć mogą wszyscy słuchacze, łącząc się telefonicznie ze zgromadzoną w studio radiowym ekipą.

Dyskusja rozpocznie się o godzinie 18.20 w programie II.

Pytania można zgłaszać w dniu nadania audycji już od godziny 17-tej. Wystarczy wykręcić numer centrali Polskiego Radia — 44-72-71 i podać hasło wywoławcze „Widnokrąg”, by włączyć się osobiście do dyskusji na temat „Czy można przewidzieć przyszłość?”.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Czas mądrego działania

WIELKOPOLSKA

dzisiaj i jutro

siaj potrzebne na każdym stanowisku pracy i w każdej dziedzinie życia.

Ziemia Czarnkowska należy do tych regionów Wielkopolski, która dopiero w latach władzy ludowej doświadczyła dobroczynnych skutków uprzemysłowienia. Złazszcza ostatnie lata obfitowały tutaj w ważne inwestycje. Na przedpolach Czarnkowa wyrosły Zakłady Płyt Piłśniowych, wzbogacone aktualnie o nowy, zautomatyzowany oddział płyt lakierowanych; trwa modernizacja Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drowskim Młynie; okazałych rozmiarów zakład otrzymał Wieleń; na dobre osadził się nad Noćcią przemysł okrętowy w postaci rozbudowującej się obecnie Fabryki Sprzętu Okrętowego „Mebłomor”; nowe moce produkcyjne zyskały również pomniejsze zakłady przemysłu terenowego — Stocznia Rączna w Czarnkowie; Zakłady Drzewne w Miałach, czy wikliniarskie w Wieleń.

Bilansując ten niewątpliwie dorobek, delegaci na Konferencję przejawiali troskę o to, by dalsze pomnażanie produkcji dokonywało się nie tyle drogą nowych inwestycji i zwiększania zatrudnienia, ile poprzez wzrost wydajności pracy, jej nowoczesną organizację oraz właściwe wykorzystanie istniejących zdolności wytwórczych.

Przytaczane przykłady świadczyły wymownie o tym, że rezerwy tkwią w każdym zakładzie i na każdym stanowisku roboczym. Jaskrawym dowodem niewykorzystania mocy produkcyjnych jest m. in. wieloński Zakład Konstrukcji Metalowych „Elbud”. Przygotowany do wyrobu wysokowartościowych elementów, dysponujący dużymi, nowoczesnymi halami, wykorzystywany jest jedynie do awaryjnej produkcji słupów wysokiego napięcia. Nie chce się z tym pogodzić miejscowa załoga, z której inicjatyw wyszły propozycje produkcji szaf sterowniczych, tablic rozdzielczych i innych urządzeń energetycznych.

O tym, co mogą zrobić myśląca głowa i sprawne ręce, świadczy przykład czarnkowskich „Płyt”, gdzie znowa był do niedawna problem transportu i rozładunku używanych do produkcji zrzynek drzewnych. Przywołano ich z okolicznych lasów dziesiątki tysięcy metrów sześciennych w postaci 2-metrowych wiązek. Szczególnie kłopotliwy był rozładunek wagonów. Za ich przetrzymywanie zakład płacił rocznie blisko milion złotych. Nie dawalo to spokoju kadre inżynieryjno-technicznej. Opracowano więc projekt tzw. rebaków, które tną w tartakach zrzyzki drzewne na drobne części. Ułatwia to załadunek, a zwłaszcza lepsze wypełnianie wagonów. Skonstruowano też urządzenie do mechanicznego rozładunku, eliminujące ciężką pracę ręczną. Wystarczy teraz jedna osoba, by w ciągu 20 minut opróżnić wagon. Pozwoliło to zmniejszyć o 40 procent potrzebę do tej pory liczby węglarek a także (bardzo znacznie) koszty przetrzymywania wagonów.

Ale czy taki twórczy, zaangażowany stosunek do pracy i zakładu — jest zjawiskiem powszechnym? Niestety, wielu jeszcze inżynierów i techników nie może wykazać się wynikami pracy, godnymi ich dyplomów. Dotyczy to pracowników przemysłu i rolnictwa. Akcentowano więc konieczność uruchomienia rezerw, tkwiących w niepełnym wykorzystaniu wielu fachowców, zatrudnionych jeszcze często przy prostszych pracach biurowych. Po nowemu trzeba też ocenić sprawy dyscypliny pracy. Chodzi tu bowiem zarówno o zmniejszenie absencji chorobowej i nieusprawiedliwionej, jak o likwidację absencji utajonej, a więc o efektywne wykorzystanie czasu i kwalifikacji każdego pracownika.

Pokażne źródła rezerw dostrzec można również w rolnictwie. Przykłady wzorowych rolników świadczą wymownie, że w tych samych warunkach glebowo-klimatycznych uzyskują oni wysokie plony, że susza nie zmusza ich do zmniejszenia hodowli, jak to dość powszechnie wystąpiło w powiecie czarnkowskim. Wiele zaniedbań w tej dziedzinie trzeba położyć na karb niedostatków pracy służby rolnej i sfery przemysłowo-usługowej, która niedostatecznie wykorzystuje środki stawiane do dyspozycji rolnictwa.

W szerokich kręgach społeczeństwa dojrzeła przeświadczenie, że każdy musi pracować po nowemu, że coraz bardziej potrzeba nam sprawnych rąk kierowanych przez wykształcone głowy i że od każdego z nas zależy dalszy rozwój kraju oraz poziom życia ludzkiej pracy. Obrady czarnkowskiej Konferencji były tego potwierdzeniem.

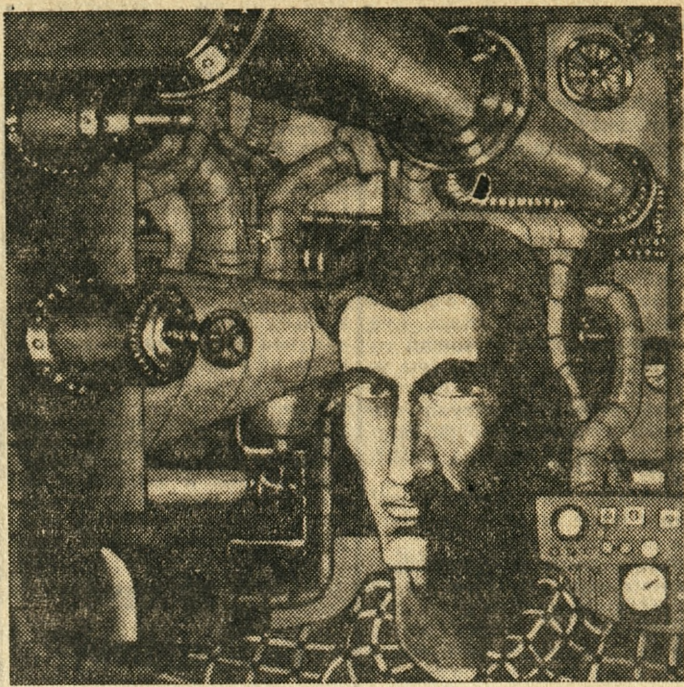
FELIKS BIŁOS

„Portret palacza”, praca Benona Liberskiego z Łodzi.
CAF — Rago

Wystawy obrazujące dorobek polskiego malarstwa współczesnego organizowane już były i na XV-lecie i na XX-lecie PRL. Niedawno otwarta w Warszawie ekspozycja malarstwa Polski Ludowej jest jednak bezsprzecznie największa i najciekawsza zarazem. Po pierwsze zorganizowana została przez Muzeum Narodowe nie w oparciu o wieloosobowe jury broniące różnych interesów artystycznych i układów towarzyskich, ale na zasadzie pełnej odpowiedzialności jednej osoby: kuratora Galerii Sztuki Współczesnej muzeum warszawskiego doc. dr. Jerzego Zanozińskiego. Po drugie, zgromadzone tutaj obrazy poddane były już wcześniej ostrej selekcji przez poszczególne muzea, zakupujące do swych zbiorów te właśnie a nie inne prace, a nie trzeba tu dodawać, że właśnie muzea stać na to, aby kupować tylko rzeczy najlepsze. Po trzecie — wystawa przygotowana została nie tylko z perspektywy aktualnie panujących tendencji w sztuce, jak to zazwyczaj bywa, ale na zasadzie reprezentacji wszystkich panujących w 25-leciu tendencji i kierunków artystycznych i ich pierwszoplanowych indywidualności twórczych.

Szczególne znaczenie tej wystawy wypływa jeszcze z jednego powodu. Ekspozycja ta stanowi bowiem de facto próbę generalną przed otwarciem stałej ekspozycji polskiej sztuki współczesnej w warszawskim muzeum. A jak wiadomo, na potrzeby utworzenia takiej galerii wskazywała już krytyka i publicystyka od dawna. Utworzenie jej stało się też, jak pamiętamy, jednym z naczelnych postulatów Kongresu Kultury Polskiej w odniesieniu do plastyki i znalazło swe oficjalne odbicie w uchwale Kongresu. Oczywiście stała galeria współczesna w Warszawie, która ma zostać otwarta w końcu przyszłego roku, w do budowanych pawilonach Muzeum Narodowego, nie pomieści wszystkich prac ekspozycyjnych na tej wystawie. Wiele spośród zgromadzonych tu obrazów pochodzi bowiem ze zbiorów pozawarszawskich. 42 prace wypożyczyło nasze poznańskie muzeum, 17 Muzeum Narodowe w Krakowie, 14 muzeum łódzkie.

Ekspozycja warszawska, jak już powiedziałem, ma charakter muzealny i historyczny i z tego też powodu wprowadza pewnego rodzaju ograniczenia. Opiera się ona bowiem niemal w całości na tradycyjnym malarstwie sztalugowym, pozosta wiając poza wystawą wszelkie zjawiska leżące na pograniczu malarstwa, rzeźby i projektowania przestrzennego, a także sztukę kinetyczną i audiowizualną. Ekspozycję otwiera sala z polskim malarstwem monumentalnym lat czterdziestych i pięćdziesiątych, z pracami Kowarskiego, Strumiły, Byliny i innych. Nie wszystkie z wystawionych tu dzieł zwycięsko przetrwały próbę czasu, przypomnienie ich okazało się jednak w swym ostatecznym rozrachunku z całą pewnością



PLASTYKA

MALARSTWO NASZEGO ĆWIERĆWIECZA

celowe i potrzebne. W tej sali rozwidlają się drogi. Jeden ciąg ekspozycyjny prowadzi przez sale pokazujące skomplikowaną drogę polskiego malarstwa figuratywnego lub zgoła realistycznego. Drugi przypomina nam, przez prace najwybitniejszych indywidualności artystycznych sztuki nowoczesnej, losy polskiej awangardy, a więc kolejno twórców: „Grupy Krakowskiej”, uczestników ogólnopolskich Wystaw Sztuki Nowoczesnej itd. Tę część ekspozycji zamyka sala z malarzami mi tzw. nowej figuracji, w której centralne miejsce zajęły obrazy Andrzeja Wróblewskiego. Prezentacja młodych twórców nowej figuracji na tle dzieł ich patrona wydaje się tu jednym z najciekawszych pomysłów ekspozycyjnych docenta Zanozińskiego. Mieści się w tym zapewne wyraz pewnej nieufności komisarzy wystawy wobec młodych, których prace w konfrontacji z malarstwem Wróblewskiego wydawać muszą się i naiwne i wtórne zarazem. Inna sprawa, że malarstwo młodych zaprezentowane tu zostało bynajmniej nie najlepszymi pracami. Brakowało mi np. w tym zestawie płócien Jana Świtki, znacznie ciekawszych przecież od prac wielu jego warszawskich kolegów. W ogóle śledząc ekspozycję można było odnieść wrażenie, że niedostatecznie uwzględniono na niej zostało właśnie środowisko poznańskie. W oczy rzucała się nieobecność Wasilkowskiego w zestawie polskich kolorystów, a w jeszcze większym mo że nawet stopniu brak płócien Jana Spychalskiego w sali grupującej malarstwo poetyckie nadrealizmu, w której, jak sądziłem, powinno było się znaleźć

także miejsce dla Houwalta. W tym akurat przypadku, rzecz o tyle łatwa jest na przyszłość do naprawienia, że zasadniczy trzon warszawskiej wystawy ma być przeniesiony w przyszłym roku do Poznania do Muzeum Narodowego w ramach specjalnej, chyba odrębnej wystawy.

Malarstwo figuratywne reprezentowane jest na wystawie bardzo obszerne. I trzeba tu podkreślić, że duża zasługa tej wystawy jest właśnie ukazanie go w tak rozległej panoramie. Historia współczesnej plastyki polskiej tak była, bowiem dotąd tworzona, jak gdyby główną i nieomal jedyną tendencją artystyczną, dominującą w malarstwie polskim 25-lecia była sztuka nazywana potocznie abstrakcyjną i w ogóle to wszyscy, co kryje się pod pojęciem awangardy i nowoczesności. Tymczasem bardziej miarodajny w tym względzie od praktyki codziennego punktu widzenia muzeów naświetla ten problem z całkiem innej perspektywy. Właśnie w malarstwie figuratywnym znaleźć możemy ogromne zróżnicowanie postaw, tendencji i kierunków formalnych, świadczące o dalekiej od skostnienia żywotności nurtu figuratywnego na przestrzeni całego polskiego 25-lecia. W tym miejscu na zasadzie przykładu można by się odwołać np. do prac Kowarskiego, Wróblewskiego, Nowosielskiego, Krajewskiego czy Krawczyka, aby uwypuklić te wszystkie różnice. Nie chciałbym jednak, aby to, co napisałem dotychczas, odczytane zostało jako próba podważenia pozycji tzw. awangardy. Pozycja Gierowskiego, Dominika, Jaremiński, Tchórzewskiego czy poznania Jana Berdyszaka w świetle tej wystawy jest bezsporna. Rzecz idzie tylko o zachowanie właściwych proporcji.

Oczywiście ten obraz układu sił w polskim malarstwie współczesnym nie byłby pełny gdybyśmy nie podnieśli tu jeszcze ogromnej roli koloryzmu w całokształcie powojennych dzieł naszego malarstwa. Sale gromadzące plótna twórców związanych w mniejszym lub większym stopniu z koloryzmem, prezentowały bowiem w gruncie rzeczy najbardziej dojrzałe i pogłębione warsztaty malarstwa na tej wystawie. Przy czym szczególną rolę w tym wyznaczała ona dziełom dwóch twórców żywo związanych z Poznaniem: Potworowskiego i Taranczewskiego.

Główną wskazzkę i najbardziej rzucającą się w oczy cechą naszego malarstwa współczesnego w świetle tej wystawy jest ogromna różnorodność i bogactwo kierunków. I słusznie chyba właśnie w tym bogactwie: postaw i orientacji artystycznych upatrujemy obecnie jedno z głównych źródeł tak bujnego rozwoju naszej sztuki w Polsce Ludowej.

Dokończenie na str. 4

WACŁAW LICA

OLGIERD BŁAŻEWICZ

DO REDAKTORA GŁOSU

Najcenniejszy:
NAWYK
DOBREJ
ROBOTY

Przy tworzeniu nowego modelu postawy patriotycznej najchętniej ludzie posługują się przesłankami wynikającymi z tradycji i historii narodu, zwłaszcza tej wojennej i okupacyjnej. Młodzież obecnie więcej wie o latach walki niż o wymaganiach stawianych jej dziś przez państwo i społeczeństwo. Dzieje się to wtedy, gdy nasi przeciwnicy udoskonalają środki walki z naszym obozem. Chodzi więc o stworzenie odpowiedniego systemu wychowawczego, o konsekwentną działalność w zakresie wychowania patriotycznego, wreszcie o stworzenie atmosfery społecznego zaangażowania o losy kraju i narodu.

Patriotyzm zależy — ogólnie mówiąc — od dwóch czynników: po pierwsze — od przeobrażeń w zakresie społecznym i politycznym, po wtóre — od świadomej, planowej działalności wychowawczej w duchu wartości socjalistycznych. Obydwa te czynniki są ze sobą splecione i nie sposób traktować ich oddzielnie. Jednym z niezbędnych elementów socjalistycznej moralności i postawy patriotycznej są ogólnoludzkie zasady zawierające się w postanowieniach i programie organizacji społeczno-politycznych na świecie, do których należą ludzie dążący do pokoju, braterstwa i komunizmu, jednym słowem — internacjonalistów. Fundamentem takiego patriotyzmu są ideały związane z teorią marksistowską i celami ruchu robotniczego. Aby mógł się on rozwijać muszą być spełnione takie wa

młodzi
PATRIOCI

runki jak wymogi ideowego zaangażowania w budownictwo socjalizmu, wymogi aktywności społecznej, uczulenie na krzywdę społeczną, solidarność z ludźmi pracy, i walka narodów ujarzmionych, z walką narodów kolonialnych.

Czy wszyscy ludzie dążą do jednoci społeczeństwa, do zjednoczenia przez nie jednej linii w sprawie patriotyzmu? Otóż nie! Gdy mówimy o przemianach w życiu naszego kraju, nie sposób nie wspomnieć o trudnościach wiążących się z działalnością pewnych środowisk ludzi wierzących, a inspirowana niejednokrotnie przez duchownych, nieprzychylnie nastawionych do obecnej rzeczywistości. Pokutuje jeszcze w dużej mierze w świadomości społecznej fałszywy stereotyp, zgodnie z którym „człowiekiem moralnym i patriotą” jest wyłącznie wierzący i praktykujący katolik. Fakt zaś, że ktoś jest człowiekiem niewierzącym, z góry już przesądza, że nie jest „prawdziwym Polakiem”. Jest to szczególnie szkodliwa próba dokonania po działu naszego społeczeństwa na ludzi wierzących i niewierzących, na patriotów i jednostki apolityczne.

Patriotyzm domaga się właściwego podejścia i sprawnego organizacji prac zarówno poszczególnych osób, jak i zespołów, aby działano sumiennie i energicznie, aby działano planowo, aby nie było przestojów, aby wysiłki nie szły na marne, lecz przeciwnie, scalały się w jak najskuteczniejszą. Z tym zagadnieniem wiąże się także określenie i pojęcia jak: biegłość, dokładność, gospodarność, inicjatywa, koordynacja, ład, oszczędność i wiele innych. Z wszystkich zalet najcenniejszą jest nawyk dobrej pracy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w moralnej świadomości

Dokończenie na str. 4

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 284 (8328) 29/30 XI 1970

Leszek od kilkunastu dni nie był obecny w szkole. List wysłany przez wychowawcę do domu pozostał bez odpowiedzi. Również nikt z uczniów nie umiał powiedzieć, co się dzieje z kolegą. „Leszek — r—łwił o nim — to kot, który chodzi własnymi drogami”. Istotnie chłopiec z nikim się nie przyjaźnił, towarzysza wyraźnie unikał. Miał lat szesnaście, był przeciętnym uczniem drugiej klasy szkoły zawodowej.

Wreszcie po upływie dwóch tygodni przedstawicielowi trójki klasowej udało się nakłonić ojca, a właściwie ojczyma Leszka do nawiązania kontaktu ze szkołą. Z matką naszego bohaterę, wdową z dwoma synami, ożenił się przed rokiem. Niestety, ani Leszek, ani jego starszy brat, uczeń ostatniej klasy technikum, nie akceptowały w nim nowego ojca, są do niego wrogo ustosunkowani, czego nie starają się nawet ukrywać. Mimo wielu ustępstw z jego strony, jak i wysiłków ze strony żony atmosfera w domu z dnia na dzień staje się coraz więcej napięta. Starszy syn przynajmniej uczy się możliwie, ale poza balaganem nic

w domu nie robi. Leszek natomiast niedawno wyraźnie oświadczył, że do szkoły chodzić nie będzie i nikt go do tego zmusić nie ma prawa, zna wielu takich, którzy nie ukończyli nawet szkoły podstawowej, a „forsy mają jak lodu”. Przez dwa dni z rzędu spał do południa, trzeciego zniknął. Wrócił po tygodniu głodny, brudny, obdarty. Nawet nie próbował się usprawiedliwić, ani niczego wyjaśnić. Jedynie bratu zwierzył się, że „na gapę” objechał pół Polski, nieźle mu się powodziło, zawarł dużo ciekawych znajomości i ani myśli wracać do szkoły.

Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji, jakie razem z żoną widzą jest umieszczenie Leszka w zakładzie poprawczym. Wyraziłem chęć zobaczenia syna przynajmniej uczy się możliwie, ale poza balaganem nic

mnie niesamowity balagan panujący w dwupokojowym mieszkaniu, które prawdopodobnie nie było zamiatane i sprzątane od wielu tygodni. W pokoju chłopców różne części garderoby walały się po kątach i meblach nie wyłączając stołu, na którym obok resztek jedzenia i brudnych naczyń leżały również zeszyty i rysunki techniczne, prawdopodobnie starszego syna. W drugim pokoju obraz ten sam, z tą niewielką różnicą, że tutaj garderoba była bardziej urozmaicona, a na stole centralne miejsce zajmowała pusta już półlitrówka z czerwona kartką.

Leszek jeszcze wypoczywał pod pościelą, którą nawet przy bardzo daleko idącej tolerancji trudno byłoby określić jako czystą. W pierwszym momencie na mój widok speszył się, lecz bardzo szybko się opanował i zignorował mnie komplet

Syn i matka

Wszyscy jesteśmy wychowawcami

